

FINANSE RZĄD SZYKUJE PROJEKT MAJĄCY WESPRZEĆ PLACÓWKI

Uczelnie muszą oszczędzać. Wraca zdalne nauczanie

Szkolnictwo wyższe

Magda Ciasnowska

Rosnące ceny za energię elektryczną i ogrzewanie powodują, że białostockie uczelnie zmuszone są wprowadzić oszczędności. A to oznacza m.in. zdalne nauczanie na UwB czy filii Akademii Teatralnej.

Rektor Uniwersytetu w Białymstoku przyznaje, że w przypadku zarządzanej przez niego uczelni, koszty energii wzrosły o 80 proc. - Mamy umowę podpisaną do końca przyszłego roku na starych cenach, więc to tylko koszty przesyłów, opłat stałych etc. Jeśli by się okazało, jak w przypadku niektórych uczelni, że firmy energetyczne wypowiadają umowy, podpisują nowe, to jest już wzrost 600-700 proc. - mówił prof. Robert Ciborowski podczas uroczystości odsłonięcia muralu Jerzego Giedroycia w Bibliotece Uniwersyteckiej.

Dlatego też uczelnia postawiła na zdecydowany krok. Od 7 stycznia do 6 lutego 2023 r. studenci UwB będą uczyć się zdalnie. Wielu dziekanów UwB planuje organizację zajęć tak, aby do 22 grudnia, tuż przed przerwą świąteczną skończyć semestr.

To nie wszystko. - Papier podrożał o 300 proc., poligrafia mniej więcej tyle samo, nie mówię już, ile podrożały preparaty. Wszystko drożeje co najmniej kilkadziesiąt procent rocznie, a na to środków nie ma, więc oszczędzać będziemy na wszystkim - dodaje rektor.

Na naukę zdalną zdecydowała się też filia Akademii Teatralnej w Białymstoku. Do 18 grudnia zajęcia będą odby-

wały się normalnie, a po świątecznej przerwie, w styczniu na uczelnię wraca tryb nauki zdalnej, podczas której będą odbywały się tylko zajęcia teoretyczne.

Jak przyznała w rozmowie z PAP prorektor ds. Filii Akademii Teatralnej w Białymstoku prof. Marta Rau, uczelnia stoi przed dużym wyzwaniem, by te zmiany jak najmniej zaszkodziły studentom w procesie nauki. - Teatr to spotkanie człowieka z człowiekiem. Nawet, jeżeli studenci wezmą lalki do domu, mogą z nimi ćwiczyć, to jednak nie ma partnera, nie ma dialogu... Oczywiście online jest to do zrobienia, ale jest to ogromnie trudne - powiedziała Rau.

Uczelnia w związku z oszczędnościami wprowadza też inne ograniczenia, m.in. wydatki na nowe dekoracje i lalki, a także dostęp do reflektorów.

- Już zapowiedzieliśmy studentom, że nie będą mogli próbować przy reflektorach. Egzaminacje będą się odbywać przy zwykłym świetle. To da nam duże oszczędności - dodała.

Oszczędności planuje szukać też Politechnika Białostocka. - Bierzemy pod uwagę wydłużenie przerwy świątecznej dla studentów i nauczycieli akademickich. Analizujemy, jakie może dać oszczędności skupienie w jednym budynku kadry administracyjnej, a w pozostałych obniżenie temperatury - informuje mgr inż. Wojciech Konopacki, kanclerz Politechniki Białostockiej. W trakcie opracowania są też zalecenia dla pracowników i studentów uczelni odnośnie zachowań proekologicznych, a co za tym idzie dających oszczędności.

Mniej możliwości działania ma Uniwersytet Medyczny w Białymstoku.

Wiele zajęć odbywa się bowiem w szpitalach. Tam nie wchodzi w grę zakręcanie kaloryferów czy gaszenie światła. UMB liczy więc na wsparcie z Ministerstwa Zdrowia.

Pozostałe uczelnie czekają na pomoc z Ministerstwa Edukacji i Nauki. Jak zapewniają rządzący, ta ma nadejść już niedługo. - Pracujemy w tej chwili nad taryfami, które pozwolą uczelniom udźwignąć dodatkowy wzrost kosztów energii elektrycznej i ciepła. Projekty rządowe w tej sprawie już niedługo powinny ujrzeć światło dzienne - mówi Dariusz Piontkowski, wiceminister edukacji i nauki.

Jego zdaniem, wprowadzanie przez uczelnie nauki zdalnej na dłuższy okres, nie jest dobrym rozwiązaniem. - Jest ona dużo mniej efektywna, niż nauczanie stacjonarne. Dotyczy to zarówno szkół podstawowych, średnich, jak i uczelni. Elementy pracy zdalnej należy traktować jako wspomaganie, a nie podstawową metodę nauczania - dodaje.

Przedstawiciele szkół wyższych twierdzą jednak, że nie mają wyboru.

- Władze uczelni są świadome, że nauczanie zdalne nie jest równie efektywne, jak to tradycyjne, w bezpośrednim kontakcie z prowadzącym, wykładowcą. Ale nie mamy wyboru - musimy szukać oszczędności, a krótkotrwałe przejście na kształcenie zdalne to w obecnej sytuacji optymalne rozwiązanie. Oczywiście mamy nadzieję, że uczelnie otrzymają jakieś wsparcie i że w tym roku akademickim więcej nie będziemy musieli stosować nauczania hybrydowego - przyznaje Katarzyna Dziedzic, rzeczniczka UwB. ©P